

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>o</sup>. 121. 11. października 1834.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

W dzień Imienia Najjaśniejszego Pana (4go października), w órkwii archikatedralnej Sto-Jurskiej, Jego Excellencyja JW. Metropolita w asystencyi wyższego i niższego duchowieństwa, i w obecności alumnów jeneralnego seminarium i pobożnego Indu, odprawił uroczyste mszą ś. z modłami o najdluższą pomyślność szczęśliwie panującego Monarchy i całego Najjaśniejszego Domu. Po mszy ś. odspiewano hymn Ś. Ambrożego.

— Z Wiednia. —

Jej C. R. Wysokość Arcyksiążę Franciszek i Arcyksiężna Zofija raczyli na wsparcie pogorzalców w Wienerneustadt przesłać 1000 zr. m.k.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Podług *Moniteur* odebrał rząd francuzki w d. 24. września następujące wiadomości od granicy hiszpańskiej.

Niejakiego Romagosa, który miał przy sobie 300,000 fr., został w Celma pojmany. Zamianem jego było zrobić powstanie w Katalonii. Znacniejsza potyczka, niżeli z początku myślano, zaszła pod Pancarbo. Aretio poległ w tejże. Na powstańców z Alawy wypadł generał Manso. Poległo pięciu oficerów i wielką liczbę szeregowych zabito i wzięto w niewolę. Wypadek ten jest ważny, ponieważ powstańcy mieli wiele nadziei w dywersyi Villerala, który nimi dowodził w Kastylii.

Z Bajonny dońszą pod d. 20. września: Rodil wszedł d. 15. z kolumną swoją, złożoną z 6000 ludzi i 200 koni do Vittoryi, aby się tamże w płaszcze i trzewiki zaopatrzył; w d. 16. znowu wyruszył i obrócił się ku Borunda. Przeciwnie zaś trzy batalijony karlistów sciskają załogę w Elisondo i nie tamże nie przepuszczają. Zumalacarreguy obrócił się ku dolinie Erro, dla spotkania się z kolumną Limoreza. Wzyskując słomę, liście, suche drzewo i t. d., co tylko karliści mogli zebrać, znieśli na dolinę Bastan, aby zapalić wielką

umocnioną budowę w Elisondo. W d. 17. posłano z tad karlistom 25000 fr. Dwóch Hiszpanów przeniosło tę summę w koszyku przez granicę pod Vidaregui. Junta karlistów przesłała kupcowi w St. Jean Pied de Port potrzebne fundesie na zakupienie 3000 płaszców. W d. 12. ruszyło z Biskai 400 karlistów w góry Asturyi, aby wspierać powstanie w owej prowincyi. Onegdaj i wczoraj, pokazywały się kupy karlistów przed Irun, atoli cofnęły się w góry, skoro się dowiedziały, że El Pastor jest onym na karku.

Na posiedzeniu izby procerów w d. 3. września przystąpiono z porządku dziennego do obrad nad projektem do ustawy względem wyłączenia Don Carlosa i jego wszystkich potomków od tronu hiszpańskiego. P. Martinez de la Rosa zabrał najęamprzód głos dla wspierania środka przez rząd proponowanego. Starał się on dowieść, że Don Carlos jeszcze za życia Ferdynanda VII. nieustannie przeciw królowi knował spiski. Powtórzył argumenta, których użył na wstępie do projektu do ustawy w mowie będącej, i dodał oświadczenie, że infant obecność swoją w prowincyach powstałych zniweczył całkiem swoje prawa i swojej rodziny do tronu hiszpańskiego. Minister powtórzył wszystkie części dawniej historii hiszpańskiej, w której prawo następstwa na potomki płci żeńskiej było zastosowywane, skoro brakowało dziedziców płci męskiej, i był tego zdania, iż wszelkie zboczenia od tego prawidła powszechnego i ścisłego prawa następstwa wynikły ze stanowczej konieczności, zasadzającej się na dobru narodowem. Przechodząc do zmian, których doznała ta powszechna ustawa, od czasu panowania domu Bourbonów i zniesienia onęjże przez kortezy w r. 1713 starał się okazać, że brak jawnego obradowania i porządku w posiedzeniach kortezów z r. 1713, cofnienie owego rozporządzenia kortezów w roku 1789, i uroczyste przysięgi, wykonane przez kraj te-razniejszej królowej w d. 20. czerwca 1833, są więcej niżeli dostateczne, aby uczynić nieważnym wyrok kortezów w 1713. Po niejakięj zmianie w słowach projektu opiewała uchwała izby w sposobie następującym: Izba proce-

rów królestwa wzięła na uwagę przełożony jej przez rząd królowej jej mci projekt do ustawy, dotyczący się postępowania infanta Don Carlosa Maryi Isidora de Bourbon, i oświadcza, zgodnie ze zdaniem komisji, złożonej do rozpoznania rzeczzonego projektu, że rzeczony infant i wszyscy jego potomkowie wyłączeni są z praw swoich do następstwa na tron hiszpański.

Na posiedzeniu izby prokuratorów dnia 2. września (o którym krótko w przeszłym nrze Gazety namieniliśmy) przyjęto artykuł 1. ustawy o ogłoszeniu praw politycznych, po uchyleniu wniesionych poprawek, 95 głosami przeciw 2 z taką odmianą: Ustawy bronią i zapewniają wolność osobistą.

Na posiedzeniu tejże izby w dniu 5tym września naradzano się dalej pojedynczemi artykułami próżby o ogłoszeniu praw politycznych. Na ławie ministeryjalnej siedzieli pp. Torano i Martinez de la Rosa. Z porządku dziennego przystąpiono do artykułu 2, dotyczącego się wolności druku. Jest on następującej treści: »Wszyscy Hiszpanie mogą swoje myśli za pomocą druku ogłaszać, bez uprzedniej cenzury, jednakowoż ulegać powinni ustom, nadużycia utlumiającym.« P. Ochoa mówi przeciwko wolności druku. Rzekł on, bardzo ją lubiłem, atoli od czasu nadużyć w latach 1822 i 1823 zmieniłem moje zdanie. Gdy p. Domeck skończył mowę swoją przeciwko mowcy, który go poprzedził, zabrakł głos p. Martinez de la Rosa. Mości panowie, rzekł on, ministeryjum nie ma zamiaru zabierania głosu podczas tych narad. Gdy atoli żaden deputowany nie powatajo na wolność druku, przeto sądzę za powinność moją, dać stanom (*Estamento*) niektóre w tej mierze objaśnienia, że wolność druku dla Hiszpanii nie jest na czasie. Minister dowodzi, że tak starożytna monarchija francuzka dopiero od lat czterech posiada wolność druku, i kreści oraz historyczny obraz Francji i jej instytucji krajowych. »Nie waham się wyznać, rzekł dalej, że drukarnie we Francji są zgorzeniem. Niepodobna, aby w naszej Hiszpanii, która wstrzymana została w postępie cywilizacji, obok wolności druku i monarchija istniała. Zezwalam na wolność druku dla dzieł umiejętności, i to z prostego powodu, że do napisania dzieł umiejętności potrzeba rozwagi, światła i obszernych wiadomości; lecz aby napisać artykuł do dziennika, nie potrzeba jak tylko przesady, fałszu, niewiadomości i oszczerstwa. Tak ułożone polityczne pismo: rozszerza się jak błyskawica; nie jego wziętości nie przeszkadza. Złe już się

stało, a gdy przybywa lekarstwo, już za późno. Za nim uderzymy kraj wolnością druku, potrzeba urządzić sądy, albowiem jest cenzura sądownicza. Potrzeba najprzód zaprowadzić sądy przysięgłych; ja zaś miałem już zaszczyt oświadczyć, iż takowe nie są na czasie. Nie maszże dosyć wolności? Nie sąż posiedzenia publicznie?« (W tej chwili takie jest wzburzenie na galeriach publiczności, że prezydent jest zmuszony żądać swoim dzwonkiem milczenia.) P. Martinez de la Rosa kończy swoją mowę tém, iż wnosi na odrzucenie artykułu. P. Flores Estrada (prezydent komisji finansowej, człowiek znany we Francji i Anglii) stara się okazać, iż prezydent rady ministrów przesadził złe skutki, jakie wolność druku może za sobą pociągnąć. P. Riva Herreira czyni wniosek, któryby zmienił całkiem artykuł w myśl rządu. (Wielkie poruszenie. Szemranie na galeriach powiększa się. Prezydent jest zmuszony dzwonić, i przeczytać artykuł o porządku dziennym, nadający prezydentowi prawo, kazać wypróżnić galeriją na przypadek, gdyby publiczność pozwałała sobie dawać znaki niechęci lub przyzwolenia.) P. Lopez stara się okazać, że wolność druku jest istotną składową częścią każdego rodzaju rządu. P. Torano zbija to zdanie, wszelako oświadcza, że powstaje tylko na zaprowadzenie wolności druku wśród teraźniejszych okoliczności. Po dalszych krótkich naradach pyta się prezydent, czyli izba ma teraz należyte rzeczy wyjaśnienie. Na potwierdzającą odpowiedź izby przystąpiono do imiennego wezwania członków. Okazało się 57 głosów za tym artykułem, a 55 przeciwko takowemu. Artykuł został tedy przyjęty. Posiedzenie zamknięte.

Opozycja dumna ze swojego zwycięstwa opuściła salę wśród powitania stronników swoich.

*Moniteur* z d. 26. września zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: »Depsza z Bajony z d. 24. donosi, że królowa wyrokiem z d. 17. ogłosiła brzegi biskajskie za będące w stanie obłężenia. Zumalcarreguy stoi między Lumbier i Aoiz. Lorenzo przybył d. 21. do Zubiri. Rodił stał 19. w Icurzum. Don Carlos jest w Euguy; Rodił idzie przeciw temu punktowi. Na Elisondo jeszcze nie uderzono.«

List z Madrytu z d. 17. września (*National*) donosi: »Zapewniają, że generałoy kapitan Llander żąda posiłków 8000 ludzi, ponieważ zatrważa się stanem Katalonii. Kilku naczelników karlistowskich przekradło się z Francji do tej prowincji, i milicje miejskie wzbraniają się posługi, ponieważ nie chcą słuchać komendanta, który, chcąc utrzymać swój

despotyzm wojskowy, wstrzymuje ze wszystkich sił tok reform. Pokazało się kilka kup buntowników w Galicyi, a listy z Ikorunny donoszą, że, jeżeli się rząd nakoniec nie zdecyduje, wypędzić urzędników karlistowskich, prowincya ta zamieni się niebawem na drugą Biskaję. W administracyi zatrzymują kreatury Calomardęgo i Zea, a oddalają wszystkich liberalistów, obwiniając ich o exaltacyją. Mówią ciągle o upadku ministrów Zarco del Valle i Moscoso, których zastąpić mają generałowie Geronimo Valdez i Alvarez Guerera; lecz zdaje się, że długo jeszcze o tém mówić będą, ale bez skutku.

### Portugalija.

Bryg wojenny Nautilus zawinął do Falmouth z doniesieniami z Lizbony z d. 14. września, z których tyle wiadomo, że interes zamezcia Dony Maryi został w d. 12. przez korcezy ostatecznie ukończony, i tego dnia odplynął z Lizbony okręt, aby księcia Leuchtenbergskiego zabrał na pokład i przewiózł do Portugalii. Zdrowie Dom Pedra jest jeszcze niebezpieczne.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Księżę Wilhelm Fryderyk Henryk, syn księcia Oranii, powrócił znowu dnia 21. września z Windsoru do Portsmouth, gdzie wsiędzie na okręt dla popłynienia do Holandyi.

Księżna Beiry i dzieci Don Carlosa chcą tak długo bawić w Londynie, dopóki polityczne zdarzenia w Hiszpanii nie wezmą takiego obrotu, iżby mogły tamże z bezpieczeństwem powrócić.

W d. 25. września miał lord kanclerz odroczyć parlament aż do 23. listopada, od którego czasu, jak słychać, miał być znowu do d. 4. lutego odłożony. W izbie wyższej mają do tego czasu zajęć wielkie odmiany, i gmach Westminster-Hall, który już od wielu lat znajduje się w stanie do upadku się nachylającym, będzie równie całkiem odnowiony; w miejscu wachodów drewnianych, wiodących dotąd do izby niższej, będą kamienne.

Globe oddaje terazniejszemu francuzkiemu ministrowi handlu, panu Duchatel, wielkie pochwały i zowie go pierwszym ministrem francuzkim od 1789, który, przejęty będąc słusznymi zasadami względem handlu, stara się handlowe stosunki między Francyją a Angliją na liberalnej stopie ustanowić.

Wyszedł teraz drukiem raport wydziału, mianowanego przez parlament do rozpoznania *sinecurów*, i obejmuje 108 różnych posad, z których 100 zowie *sinecurami*. Wydział poleca

znieść wszystkie te urzędy. W końcu raport ten wyraża: Wydział zajął się porównaniem kosztów, wynikających teraz dla publicznego skarbu z płac i zysków, połączonych z *sinecurami*, z kosztami w latach dawniejszych, i znalazł, że w roku 1810 było w całym państwie angielskiem 242 *sinecur*, które kraj kosztowały rocznie 297,095 f. s., gdy teraz wychodzi jeszcze rocznie 97,808 f. s. na pozostałe 100 *sinecury*. Wiele posad, które wprzód były *sinecurami*, zostały albo zamienione na rzeczywiste posady, lub z takimi połączone; w niektórych przypadkach z zmniejszeniem płacy, w innych bez zmniejszenia. W wielu przypadkach przyznano właścicielowi *sinecury*, gdy ją natychmiast zniesiono, wynagrodzenie; w innych zapowiedziano tylko zniesienie, i dozwolono, aby urząd istniał aż do śmierci terazniejszego posiadacza. Atoli nie może być czas daleki, w którym kraj odniesie korzyści ciągłych od roku 1782 usiłowań, aby skarb albo przez połączenie istotnych usług z terazniejszymi *sinecurami*, lub przez zniesienie ostatnich uwolnić od takiego ciężaru.

Posel turecki, Namik pasza, przybył do Anglii.

Podług wiadomości z Jamaiki z d. 2. sierpnia upłynął tamże 1. sierpnia zupełnie spokojnie. Setki tak zwanych Marroon (to jest Murzynów, którzy zbiegli od swoich panów), powróciły dobrowolnie, między temi kobieta, która się już przeszło od 25 lat oddaliła była, a teraz powróciła z trojgiem dzieci i jednym wnukiem.

### Francyja.

Król postanowienie zaleca, aby w Algierze utworzony został korpus jazdy z krajowców, pod nazwą: »Regularni Ipahowie.« Korpus ten, mający być złożony z 4 szwadronów, zostawie będzie pod dowództwem podpułkownika.

Hr. Molé nie przyjął obowiązku czwartego wiceprezydenta izby parów, poruczonego mu postanowieniem król. z d. 20. września.

Minister spraw zewnątrznych otrzymał od króla urlop, aby się mógł we własnych interesach udać na dni kilka do Bruxelli. Odjechał on tamże w d. 24. września.

Generał Sebastiani zamyslał wyjechać z Paryża d. 25. z. m. dla udania się na swoje posadę posła w Neapolu.

Między Paganinim i Jules Janin wszczęła się wojna piórem; ostatni chciał zniewolnić artystę, aby dał koncert dla nieszczęśliwych mieszkańców St. Etienne, którzy przez powódź

uciérpieli, czego piérwszy odmówił; pocém znowu pan Janin odpowiedział na to silnemi wyrzutami.

### Szwajcaryja.

Kanton rządzący wydał pod d. 18. września do stanów okolnik zastępujący: Kilkorakie znaki pozwalają znowu pomiędzy bawiacymi w Szwajcaryi emigrantami dostrzegać szczególnego wzburzenia, które wymaga surowej baczności, aby z tąd nie wynikły nowe nieprzyjemne dla Szwajcaryi zakłócenia. Duszą tych zabiegów ma być Mazzini, znany dostatecznie przez swój udział w pochodzie do Sabaudyi w lutym b. r., który podług pewnych doniesień i wszystkich dotąd przedsiębranych śledztw znajduje się ciągle na ziemi szwajcarskiej, i to na przemianę w Genewie, Lausannie, Modon lub innych okolicach, podług tego, jak mu to lub owo miejsce dogodnym się być zdaje dla jego projektów. Wzywam z tego powodu jwpana powtórnie i najmocniej, stosownie do zasady, przez wszystkie stany zarówno wyrzeczonej, — pozwalając tylko spokojnym emigrantom schronienia — tego niebezpiecznego partyzanta, który już przez swój udział w pochodzie do Sabaudyi nadużył dalszego pobytu w Szwajcaryi, gdziekolwiek byłby spotkany, aresztować, i opatrwszy go w paszport francuzki, oddać za granicę francuzką; przycém przywodzi my jwpanu na pamięć dane pod d. 11. maja b. r., a a okolnikiem z d. 16. t. m. stanom oznajmione zapewnienie, że wszystkim włoskim emigrantom, którzy mieli udział w przedsięwzięciu do Sabaudyi, dozwolone będzie przez Francyją przejście. Załączając i t. d. (Pod.) Hirzel.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 30. września. —

JO. jenerał-adjutant książę Gorczakow, szef głównego sztabu armii czynnej, wyjechał do Brześcia Litewskiego, gdzie oczekiwać będzie na jo. feldmarszałka księcia Warszawskiego, w tych dniach wracającego z Petersburga do Warszawy.

### Rosyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 7. (19.) i 11. (23.) września zawiera co następuje:

N. cesarz jmc rozkazać raczył, aby jenerałom i oficerom wszelkiego stopnia, którzy służyli w byłém wojsku polskiem, a teraz znajdują się w służbie, w armii rossyjskiej, liczyć, do wysługi 25 lat na order Ś. Józefa, tę tylko w wojsku polskiem służbę, którą nieskazitel-

nie pełnili od roku 1813, nie należąc do byłego powatania.

Oto są szczegóły obrzędu odkrycia pomnika w Petersburgu cesarzowi Alexandrowi I. wzniesionego:

Pomnik ten, jak już czytelnikom naszym wiadomo, składa się z kolumny granitowej, z jednej całkowitej sztuki, mającej 84 stóp ang. wysokości. Ogromna ta massa, wydobyta z kamieniołomu fińskich w dniu 19. czerwca 1832, przywieziona do Petersburga 1. lipca i postawiona na podstavie 30. sierpnia tegoż roku, przechodzi wysokością wszystkie dotąd wzniesione pomniki. Piedestał jój, również z granitu, otoczony jest allegorycznemi płaskorzeźbami z brązu, z napisem w języku rossyjskim: Alexander I., cesarz Rossyi. Na szczycie zaś stoi kolosalny brązowy anioł, z krzyżem w lewej ręce, a prawą w górę wzniesioną.

Obrzęd poświęcenia godnie odpowiedział wielkości pomnika. Nad główną bramą zimowego cesarskiego pałacu, na równi z wielkimi pokojami, zbudowany został krużganek, bogato ozdobiony, w kształcie namiotu, z którego prowadziły na dół podwójne wschody pięknej architektury. Na dachu i wzdłuż facyjaty mamezu powznosiły się ogromne amfiteatry, z siedzeniami dla widzów, jakowe téż urządzone około wszystkich innych gmachów, opasujących plac, na którym znajduje się kolumna, a niezliczone mnóstwo ciekawych, którzy się na widowisko to zbiegli, zappełniło nadto wszystkie ich okna i dachy.

Długo obawiano się, iżby ślota temu obrzędowi nie przeszkodziła. Po wielkich upałach, które panowały przez cały ciąg lipca i sierpnia, 24go zaczęły się były deszcze, i w wilią obrzędu, 29go, miała miejsce straszna burza. Woda Newy do takiej się nawet wysokości wzniosła, iż w nocy dały się słyszeć wystrzały z dział na trwożę. Lecz z rana, 30go, niebo znowu zaczęło się wypogadzać, wiatr resztę chmur spędził i wszystko zapowiadało najpiękniejszy dzień dla uroczystości.

Po odbytem nabożeństwie w Laurze Śgo Alexandra Newskiego, cesarz jmc, około 10tej, wrócił do zimowego pałacu. O 10tej wojska zebrały się, każde na swoim miejscu, i o 11tej, za hasłem, daném przez trzy wystrzały stojącej u bulwarów admiralicyi lekkiej artyleryi, ukazały się razem ze wszystkich ulic, zaczęły szły na placach otaczających admiralicyją i pałac zimowy, i utworzyły do koła pomnika

czworokąt, znaczną zostawując przestrzeń pomiędzy nim a sobą. Wychowawcy wszystkich szkół wojskowych, urzędzeni w 4 batalijony, uszykowani zostali wzdłuż facyjaty palacu; po lewej ręce, przed maneżem, stanęła 1sza dywizya piechoty gwardyi; naprzeciw palacu, pod gmachem głównego sztabu 2ga, a po prawej ręce trzecia dywizya téjże; plac admiralicyi zajął korpus grenadyerów z dywizyją kirasyjerów gwardyi; plac Piotra W., przed senatem, 1wsza i 2ga dywizyje lekkiej jazdy gwardyi z 7mą dywizyją lekkiej jazdy. Artylerya uszykowana została na małym placu, oddzielającym admiralicyją od zimowego palacu, na nadbrzeżach: palacowém i angielskiém, i na nadbrzeżu giełdy, na wyspie Wasiliewskoj-Ostrow. Prócz wójsk lądowych, naprzeciw palacu, stanął na Nowie oddział marynarki cesarskiej, złożony z 15. wojennych okrętów. Ogół wójsk zebranych tym sposobem pod bronią wynosił do 86 batalijonów piechoty i 106 i pół szwadronów jazdy, z 248 działami artyleryi polnej. Cesarz jmc, objawszy dowództwo ich osobiście, objechał wszystkie szyki, w towarzystwie jj. cc. mm. księcia następcy tronu i w. księcia Michała, j. k. m. księcia Wilhelma Pruskiego i świetnego orszaku; wszędzie witały go głośnie okrzyki radości.

(Dokończenie nastąpi.)

### Niemcy.

Gazeta nadurzędu frankfurtskiego donosi z St. Wendel, w księztwie Sasko-Roburgskiém: Księztwo Lichtenbergkie odstąpione przez Prusy w r. 1816 księciu Sasko-Roburgskiemu, zostało dzisiaj znnowu do Państwa Pruskiego wcielone. Księztwo rzeczzone leży między pruską prowincyją nadreńską a cyrkułem bawarskim; na 11 do 12 milach kwadratowych liczy blisko 30,000 mieszkańców.

### Prusy.

Gazety berlińskie donoszą z Berlina pod d. 28. września :

Najjaśniejsza cesarzowa Rosyji przybyła tutaj ze swoją najstarszą córką, jej ces. wysokością w. księżniczką Maryją, w towarzystwie jego król. wysokości Wilhelma (syna króla jmc pruskiego) wczoraj z południa o godzinie 5tej z Petersburga, i wysiadła w królewskim zamku w mieszkaniu dla niej przygotowaném.

Jego król. wysokość książę August miał niebezpiecznie upaść dnia 27go września z konia, i przytém złamać lewy obojczyk i stłuc sobie zębra na tym samym boku. Jeżeli nie zajdą

szczególne, nieprzewidziane i niepomyślne okoliczności, można już naprzd być pewnym, że jego wysokość przyjdzie prędko do zdrowia.

### Turcyja.

*Garde National* umieścił następującą odezwę gubernatora paszeliku Akry, wydaną do podwładnego sobie komendanta w Boyrut i innych, z doniesieniem o zwycięztwie Mehameda Alego nad rokaszanami w Syrii: »Moi bracia! Otrzymałem dzisiaj przyjemną wiadomość, że miecz jego wysokości naszego dostojnego pana i władcy, Lwa ulubieńca zwycięztw, walecznego i wspaniałomyślnego, odniósł zwycięztwo nad buntownikami Napluzy, Jerozolimy i Galilei! Walcząc ich bezprześcannie i niecąc nad ich głowami ogień wojny, wytępił niezliczone mnóstwo, zagnął oraz tak możnych jak matych, aby padli pod jego nogi, na progu litowania błagali łaski jego. Na wstawienie się ułomów jerozolimskich udzielił im przebaczenia i rozciągnął nad nimi cień łaski swojej. Uznałem za rzecz stosowną, moi bracia, udzielić wam tę wiadomość, która część świata ukontentowaniem napelni, i pragnę, aby każdy z was, odczytawszy takową, przesłał ją towarzyszom swoim, ażeby radość serce ich ogarnęła, i aby wszyscy gotowali się do gorących modłów o utrzymanie sprawiedliwego i szczęśliwego władcy Egiptu.

### Grecyja.

Gazeta polityczna Monachijska z dnia 24go września donosi, że podług ostatnich wiadomości z Grecyi powstanie w Messenii, podobnie jak powstanie w Arkadyi, zostało utłumione. Powstańcy są pobici, przewodzcy pokonani, i w kajdanach do Nauplii odprowadzeni, tak dalece, że spokojność jest teraz zupełnie przywrócona.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

*Sanok d. 3. października 1834.* Na jarmarku w Dobromilu na Ś. Michał było 500 do 600 wołów, za które płacono po 60 do 90 zr. m. k.; nie wszystkie jednak sprzedano, mała część pozostała. Cyrkuł sanocki cierpi tego roku niedostatek wszystkiego, a osobliwie paszy dla bydła, i dla tego tak mało kupców na targi przybywa, co właściciele bydła przewidzieli, i z tego też powodu mało na jarmark do Dobromila przypędzili.

Trudno dać ogólne zdanie o żniwach. Potrzeba mieć na względzie rozmaite położenie gruntów i łąk. Mokra, nizko w równinach i ponad rzekami leżące grunta wydały, przy powszechnej posusze, nie złe, a nawet dobre żniwa zboża i takież zbiór siana. Okolice górami i lasami otoczone, których doliny długo używały wilgoci rzek i strumieni, nim się w nich słońce, dopiero około 9tej do 10tej godziny, okazało, wydały żniwa średnie. Przeciwnie zaś okolice góryste, ze wszelkich lasów obnażone, gleby glinowatej, suchej, gdzie strumyki co do kropli wody powysychały, gdzie zatem źródła zupełnie ustały, wydały żniwa lichy. Można sobie wystawić, że przy takiej posusze i nadzwyczajnym gorącym łąki góryste żadnego prawie nie wydały siana; zbiór bowiem daleko nie wrócił kosztów. Dla tego nie można będzie tego roku tyle karmić wołów, jak się zwyczajnie wykarmiało; ponieważ nie ma ani owsa, ani siana, ani kartofli. Chociaż bowiem tegoroczny zbiór kartofli wyrównał gdzie niedziedzie zbiorowi przeszlorocznemu i niektórzy utrzymują, że tego roku tyle zebrano, ile roku 1833; z tém wszystkiém cena ich dowodzi, jak się rzecz ma. W jesieni 1833 roku korzec kartofli kosztował 45 kr., później 1 zr. w. w.; przeciwnie zaś teraz już płacą za korzec kartofli po 1 zr. 30 kr. w. w. i nie można ich dostać. Cóżto później będzie. Po 2 zr. za korzec zapewne nie będą za drogie.

Z tego można wnosić, jaka będzie cena wódki; zwyczajnie bowiem w zamianie kartofli za wódkę daje się korzec kartofli za garniec okowity 30 grad. i zamiana ta jest powszechnie za słuszną uznana tak dalece, że ceny obudwu tych artykułów, jedna drugiej wyrównywa, co się i teraz sprawdza; gdy bowiem, jak wyżej powiedziano, za korzec kartofli w tej chwili płaci się 1 zr. 30 kr. w. w.; garniec okowity 30 grad. równie 1 zr. 30 kr. w. w. kosztuje. Przyszłość okaże, czyli się okowita w roku 1835 nie podniesie do 2, a nawet do 2 1/2 zr. wal. wiedz.

Inne płody, można powiedzieć, wcale żadnego nie mają odbytu, i dla tego nominalne tylko ceny wymienić mogą: Korzec pszenicy 7 do 8 zr.; żyta 6 do 6 1/2 zr.; jęczmienia 3 do 3 1/2 zr.; owsa 3 zr.; siana 2 1/2 zr. w. w.

Za funt mięsa wołowego płaci się po miastach 5 do 6 kr., po wsiach, gdzie bydło biją,

po 3 1/2 do 4 kr. w. w. i nie potrzeba się dziwić tej taniości, ponieważ mięso tu jest zwyczajnie z nędznych krów, z których stara kosztuje 10 do 15 zr. w. w., a z której sama skóra sprzedaje się za 6 do 9 zr., a zatem mięso pozostaje w cenie 4 do 6 zr. w. w. policzywszy do tego już i podatek konsumcyjny.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 29. i 30. września 1834 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	21	—	19	15	17	20	17	15
— żyta . . .	16	15	15	18	15	6	14	—
— jęczmienia.	16	—	15	15	15	—	13	20
— owsa . . .	11	15	11	—	16	—	—	—
— grochu . . .	—	—	—	—	—	—	—	—
— jagieł . . .	34	—	31	—	28	—	—	—
— rzepaku . .	36	—	33	—	28	—	—	—

(Preussische Handlungs-Zeitung.) Lipsk d. 23. września. Są tu wszyscy hurtownicy i najwięksi kupcy ze stron dalekich: z Multan, Wołoszczyzny i Serwii. W tygodniu przed jarmarkiem, od poniedziałku, handel szedł już żwawo. Postrzegamy, że z Berlina mniej tu przybywa kupców, jak było na jarmarku wielkonocnym; lecz, zdaje się, że więcej przybędzie Anglików. Lecz ci chcą uważać tylko targi na wełnę, i korzystać z tych targów, jeżeli wełna będzie tania.

Z Eupatoryi piszą, iż wieści o zabronieniu wywozu zboża z Multan z powodu miejscowego tam nieurodaju potwierdzają się: w ciągu piątej połowy sierpnia nie przyszedł do Eupatoryi żaden statek ze zbożem, i dla tego ceny zarządził się tam podniosły. Arnautki czetw. stanęła na 38 r., jęczmienia na 20 r. ass.

Sprostowanie. — W przeszłym numerze Gazety, w rubryce „Wiadomości handlowe“ nad artykułem o podskoczeniu ceny wódki do 1 zr. 9 kr. w. w. za gradus, opuszczono przez omyłkę datę: *Wiedeń dnia 28. czerwieca 1834 roku.*

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, *Don Juan*, opera we 2 aktach.

Jutro: *Hinko der Freiknecht*, dramat w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 41. Rozmaitości.)